

# Rekord



TADEUSZ BOROWSKI

## Rekord

Opowiadanie niniejsze mówi o ambicji człowieka, który chciał ustanowić wieczny rekord, oraz o nietrwałości rekordów, które (nie tylko w sporcie) są systematycznie ulepszone.

Młody komendant więzienia wbiegł, przeskakując stopnie, na piętro, machnął dłonią wartownikowi, zawołał korytarzową, która pilnowała rozdawania kolacji, i kazał otworzyć celę. Zatrzasnął drzwi, powiesił czapkę na gwoździu i rzekł ostro do kobiety, która spokojnie smarowała przy stole chleb masłem:

— Znaleziono abażury, *Frau*<sup>1</sup> Elza<sup>2</sup>.

*Frau* Elza dołała kawy do kubka i powiedziała do oficera:

— Proszę siadać na łóżku, panie komendancie, tylko niech pan nie pogniecie pościeli. Czemu pan stoi oniemiały. Boi się pan?

— Więc to prawda? — zapytał z goryczą młody komendant.

— Które znalezione? — spytała spokojnie *Frau* Elza i nadpiła kawy z cynowego kubka.

— Najstraszniejszy jest różowy abażur z dwoma gołąbkami, które się całują — rzekł ponuro młody komendant.

— On mówił, że to z plevów kobiety, a jak pan sądzi? — zapytała *Frau* Elza.

— Nie wiem — odpowiedział młody komendant.

— A przyglądał się pan mitologicznemu? Z Minoturem<sup>3</sup>?

Młody komendant potrząsnął przecząco głową.

— Widocznie nie znalezione — rzekła z szelmowskim uśmiechem *Frau* Elza. — On mówił, że zdarł skórę z brzucha marynarza. Kolorowy tatuaż. Kiedy królowa Pasiphae<sup>4</sup> zakochała się bez wzajemności w byku dworskim, kazano rzeźbiarzowi uczynić piękną statuę krowy wydrążonej w środku. Byk zakochał się w krowie i okazywał jej płomienne względy, nie wiedząc, że w krowie siedzi Pasiphae. Właśnie te względy wytatuiował sobie marynarz. Zaśmiewałam się, ile razy na byka spojrzałam.

— Powiesz panią za to, *Frau* Elza — rzekł młody komendant i popatrzył z przyjemnością na kobietę. Była szeroka, mięsista jak owoc, miała różowe policzki i jasne włosy, mundur ciasno opinał jej kształty, spod skąpej spódniczki wyzierała biała skóra ud. Energetycznie ściągnięte usta i bystre oczy znamionowały silną i niezłomną duszę.

— Czemu mnie pan kazał dożywiać? — zapytała z rozbawieniem *Frau* Elza. Młody komendant schylił głowę i utkwiał wzrok w linoleum.

— Niemieckim dziewczętom trzeba pomóc żyć — powiedział, nie podnosząc oczu.

— Ależ, komendancie, ja jestem kobietą! — zawołała *Frau* Elza, ukazując w uśmiechu zdrowe, perłowe zęby. Skończyła jeść i zręcznie posprzątała ze stołu.

— Chciałbym panią posiąć — rzekł młody komendant więzienia. Cęła *Frau* Elzy

Ambicja

Kobieta demoniczna, Zło

Pożądanie

<sup>1</sup>*Frau* (niem.) — pani. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*Frau* Elza, właśc. *Ilsa Koch* (1906–1967) — nadzorczyni SS w niemieckich obozach koncentracyjnych, zbrodniarka wojenna. Zyskała pseudonim Ilsa-Abażur za sprawą zlecenia wyrabiania ze skóry więźniów abażurów, rękawiczek, torebek oraz opraw książek. Była żoną Karla Otto Kocha, zbrodniarza hitlerowskiego, komendanta niemieckich obozów koncentracyjnych Buchenwald i Majdanek oraz Sachsenhausen, straconego przez władze hitlerowskie w 1945 r. za korupcję. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*Minotaur* (mit. gr.) — potwór, człowiek z głową byka, mieszkający w Labiryncie na Krecie, zabity przez bohatera Tezeusza. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*Pasiphae* (gr., łac.), pol. *Pazyfae* (mit. gr.) — królowa Krety; córka boga Heliosa, żona Minosa. Za sprawą klątwy rzuconej przez Posejdoną, Pazyfae zakochała się w świętym byku podarowanym Minosowi przez boga mórz i oceanów. W wyniku zbliżenia królowej i byka urodził się Minotaur. [przypis edytorski]

urządzona była skromnie, ale wygodnie. Komendant siedział na żelaznej pryczy wyście-  
lonej podwójnym materacem i zasłanej białym kocem kanadyjskim. Pod oknem stał stół,  
w kącie umywalka i szafka na ubranie, jedzenie i książki. Za oknem widać było zburzo-  
ne miasto, nad którym z poczerniałych murów unosiły się niebieskie smużki dymu. Na  
horyzoncie dachy świeciły jeszcze odblaskiem zachodzącego słońca, ale w mieście leżał  
już cień jesiennego wieczoru. Drzewa stały prawie czarne i nieruchome w cichym zmro-  
ku, wymarłymi ulicami brnęli po gruzie spóźnieni przechodnie, aleją przemykały się na  
jeepach wesołe patrole wojskowe.

*Frau Elza* zapaliła papierosa po kolacji, zaciągnęła się z rozkoszą dymem i powiedziała:

— Ależ, młody człowieku, przecież ja mam męża!

— On zostanie powieszony — rzekł młody komendant i popatrzył surowo w zmru-  
żone oczy kobiety.

— Przecież pan nie zakochał się we mnie? — zapytała z niedowierzaniem *Frau Elza*.

— Boże broń! — krzyknął komendant więzienia i wzdrygnął się mimo woli. *Frau Elza* znowu uśmiechnęła się ubawiona i spojrzeniem oceniła młodego komendanta. Był to prosty chłopiec, miał poczciwe oczy i szczerą twarz.

— Nie jest pan wyglądniały erotycznie — powiedziała *Frau Elza*. — Czy w Amery-  
ce...

— Byłem w Ameryce agentem teatralnym — przerwał jej młody komendant.

— Przecież bez kłopotu może pan mieć tutaj tyle dziewcząt, na ile panu starczy cze-  
kolady i papierosów.

— Chciałbym ustanowić rekord, wieczny rekord — rzekł młody komendant. Za-  
myślił się na chwilę i rzekł z ożywieniem: — Niektórzy zbierali trofea wojenne, ale było  
ich zbyt wielu, nikt się nie wyróżnił. Oglądałem obozy, ale takich też było kilka tysięcy.  
Sfotografowałem się z żołnierzem rosyjskim, ale takich zdjęć armia ma setki. Spałem  
z dziewczętami narodów wyzwolonych, ale każdy to robił. Chcę być jedynym Ameryka-  
ninem, który miał kobietę zbierającą abażury ze skóry ludzkiej.

— I żonę wisielca — dodała z ironią *Frau Elza* — która sama będzie niedługo wisieć.

— Nikt nie pozwoli na to, żeby ciężarna kobieta została skazana na karę śmierci —  
rzekł twardo młody komendant więzienia.

— Zdaje się, że chce mnie pan uratować? — powiedziała drwiąco *Frau Elza*.

— Chcę zdobyć wieczny rekord — rzekł poważnie młody komendant. *Frau Elza*  
zaciągnęła się mocno papierosem i chwilę milczała. Wreszcie odrzuciła papierosa, roz-  
dłubała tlejący się niedopałek w popielniczce i zaczęła rozpinać bluzkę.

— Niech pan ustanawia rekord, panie komendancie — powiedziała.

Potem młody komendant ustanowił rekord. Potem *Frau Elza* uniosła się na łokciu  
na pryczy i głaszcząc młodego komendanta po spoconym czole zapytała go z filuternym  
uśmiechem:

— Mój drogi, czy nie chciałbyś być jedynym Amerykaninem, który dwa razy miał  
kobietę od abażurów i wisielca?

Potem powieszono męża *Frau Elzy*. Potem młody komendant był jedynym żyjącym  
człowiekiem, który tyle razy miał kobietę zbierającą abażury z ludzkiej skóry. Potem *Frau Elza*  
zaszła w ciążę, została zwolniona z więzienia i w niedługim czasie rekord Amerykanina  
upadł.

(Z tomu Opowiadania z książek i gazet)

Próżność

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/borowski-rekord/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Borowski, Pożeganie z Marią i inne opowiadania, Państwowy Instytut Wydawniczy.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec-Gryz, Marianna Czabator, Paulina Choromańska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.